

Dwutakt – Alberto

Wjeżdżam na peron, jak towar na rejon
Piątki się dzielą, się kleją
Kleją się dupy, patrzą się typy
Może się skończyć aferą (bum, bum)
Szybko wyłapał na ryj
Bomba na banie, kończymy balet
Najlepszy budzik - syreny nad ranem
Na Wisłostradę jadę Jaguarem
Na całej piździe przed fotoradarem
Nie lubią mnie typy, a kochają fanki
Biorę oryginał i pierdole plastik
Wisiorzy na karki, złote zegarki
Dresowy styl, na systemie Nike
Miejska dżungla, ej
Pies zawija kumpla, ej
Na smyczy mam kundla, ej
W kieszeni gotówka, ej
Miejska dżungla, pies zawija kumpla
Na smyczy mam kundla, w kieszeni gotówka
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce,
We krwi bluzka
Jadę pod shisha bar dwóch typów tu problem ma
Popodchodzę do nich sam wystraszeni są goryla
U, u, gleba, gleba, łapa jak bochen chleba
U u pseudo kozaki, dla nich serca już nie mam
Nie ma, że boli, stawaj do walki
Łamane ręce, obite czaszki
Brudny mam ciuch, więc jadę kupić nowy dres
Wszędzie mam krew
Obite pięści, lecz wychodzę z twarzą
Zawsze na mieście mnie obcinają, ej
Kręcę na stres - buch
Angola, Angola, czarnuch
Miejska dżungla, ej)
Pies zawija kumpla, ej

Na smyczy mam kundla, ej
W kieszeni gotówka, ej
Miejska dżungla, pies zawija kumpla
Na smyczy mam kundla, w kieszeni gotówka
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce, we krwi bluzka
Miejska dżungla, ej
Pies zawija kumpla, ej
Na smyczy mam kundla, ej
W kieszeni gotówka, ej
Robię dwutakt, po strzałach spada łuska
Zemsta i zabójstwa, brudne ręce, we krwi bluzka



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych